

Delegalizacja stowarzyszenia za propagowanie dżihadu

27 lutego 2021

Władze niemieckiej stolicy zdelegalizowały salafickie stowarzyszenie Jama'atu Berlin, znane także pod nazwą Tauhid Berlin; dalsza działalność tej grupy stała się nielegalna. Majątek organizacji został zajęty i skonfiskowany przez państwo.

Delegalizacja stowarzyszenia jest częścią większej akcji wymierzonej przeciwko islamskim radykałom. 850 policjantów przeszukało 26 obiektów – 24 w Berlinie, dwa pozostałe w Brandenburgii. Zadaniem funkcjonariuszy jest zajęcie majątku stowarzyszenia oraz zebranie dowodów przeciwko podejrzanym o wspieranie ekstremizmu.

„Jama'atu Berlin jest nowym i bardzo radykalnym stowarzyszeniem dżihadystyczno-salafickim wzorującym się na stowarzyszeniu Fussilet 33, które zostało zdelegalizowane w lutym 2027 roku” – powiedział urzędnik odpowiedzialny za sprawy wewnętrzne Berlina Andreas Geisel. Ze stowarzyszeniem Fussilet 33 związany był tunezyjski terrorysta Anis Amri, który wjechał ciężarówką w tłum na jarmarku bożonarodzeniowym w Berlinie (2016). Zginęło 12 osób, w tym zastrzelony w szoferce kierowca, Polak, Łukasz Urban.

Delegalizacja kolejnej instytucji salafickiej „jest wyraźnym sygnałem dla wszystkich religijnych ekstremistów. Konsekwentnie walczymy z korzeniami terroru. Nie tolerujemy miejsc, w których propaguje się terror i gloryfikuje tzw. Państwo Islamskie. Zagrożenie płynące ze strony terroryzmu islamskiego pozostaje wysokie. Dzisiejszy zakaz jest kolejnym krokiem w zdecydowanej walce z brutalnym ekstremizmem” – dodał Andreas Geisel.

Senator stojący na czele berlińskiego Departamentu Spraw

Wewnętrznych i Sportu jednocześnie przyznał, że salfickie stowarzyszenie znajdowało się pod obserwacją niemieckich służb specjalnych. To na podstawie ustaleń Urzędu Ochrony Konstytucji (BfV) udało się przeprowadzić procedurę delegalizacji.

Podstawą prawną wydania zakazu działalności stały się przepisy, które zabraniają działania tym organizacjom, które występują przeciwko porządkowi konstytucyjnemu oraz idei porozumienia między narodami. Przesłanki do wydania zakazu zostały spełnione, ponieważ Jama'atu Berlin popiera zbrojny dżihad, ataki terrorystyczne na ludność cywilną, propaguje kult męczeństwa oraz ideologię tzw. Państwa Islamskiego. Ponadto grupa ta odrzuca zasady demokracji i praworządności, zawarte w niemieckiej konstytucji.

Stowarzyszenie dąży do stworzenia porządku, w którym Bóg jest suwerenem, a szariat obowiązującym prawem. Republika Federalna Niemiec i jej przedstawiciele są kategorycznie odrzucani przez Jama'atu Berlin. Negowana jest legalność instytucji państwowych, w tym sądownictwa i policji.

Berliński sekretarz spraw wewnętrznych Torsten Akmann poparł decyzję. „Zdelegalizowana dziś grupa ideologicznie nawiązuje do ISIS. Ponadto jest ona potwornie antysemicka. Jej członkowie wyzywają do zabijania Żydów. Cieszę się, że dzięki zakazowi możemy ukrócić ich aktywność w internecie oraz na ulicach naszego miasta” – powiedział Akmann.

Stowarzyszenie Jama'atu Berlin składało się z dwóch sekcji – mężczyzn i kobiet. Obie grupy spotykały się regularnie w prywatnych mieszkaniach i parkach, by tam się modlić i dzielić się naukami. Jama'atu rozpowszechniało swoją ideologię za pośrednictwem internetu oraz ulotek rozdawanych w miejscach publicznych. Jego członkowie zamierzali wynająć lokal, w którym miał działać prowadzony przez nich meczet. Wydany zakaz plany te przekreśla.

Na podstawie: Berlin.de

Źródło: Euroislam.pl